

Joanna Stelmaszczyk

POKOLENIE JPII – BYT REALNY CZY WYTWÓR MEDIÓW?

(w świetle badań studentów kierunków pedagogicznych
Uniwersytetu Łódzkiego)

W ciągu ostatnich lat wzrasta zainteresowanie nauk społecznych jednostkowym życiem. Pojawia się coraz więcej badań jakościowych o charakterze biograficznym, przedstawiających subiektywny odbiór i rozumienie świata wartości i przeżywanych doświadczeń. Z drugiej strony, dzięki wszechobecnym mediom mamy możliwość oglądania wydarzeń rozgrywających się w miejscach odległych nawet o tysiące kilometrów. Żyjemy w „globalnej wiosce” i jesteśmy bombardowani relacjami z wydarzeń nie tylko znaczących, niekiedy tragicznych, ale również błahych, ale za to „kolorowych”.

Celem artykułu jest przedstawienie wyników badań, do których przeprowadzenia zainspirowały mnie wypowiedzi studentów.

Za namową prof. Olgi Czerniawskiej włączyłam się wraz z Katarzyną Wypiorczyk-Przygodą w międzynarodowy projekt badawczy **Wydarzenia osobiste i globalne** prowadzony od 2003 roku przez prof. Lani Bayle z Uniwersytetu w Nantes. Celem badań prowadzonych przez naukowców z Japonii, Brazylii, Niemiec, Francji i Polski jest ukazanie w szczególności tych obszarów życia społecznego, które głęboko wnikają w życie każdej jednostki. W lutym 2006 roku przeprowadziłyśmy badania wśród studentów I, III i IV roku kierunków pedagogicznych Uniwersytetu Łódzkiego. Poprosiłyśmy ich o wypełnienie testu zdań niedokończonych:

Wydarzenie to...

Wydarzenie osobiste to...

Wydarzenie globalne to...

Wydarzeniem osobistym w okresie dzieciństwa było...

Wydarzeniem osobistym w okresie młodości było...

Wydarzeniem globalnym w okresie dzieciństwa było...

Wydarzeniem globalnym w okresie młodości było...

Wydarzeniem globalnym w zeszłym roku było...

Wydarzeniem osobistym w zeszłym roku było...

Wydarzeniem globalnym w tym roku było...

Wydarzeniem osobistym w tym roku było...

Badaniami objęto 97 osób, w tym 86 kobiet w wieku 19-26 lat oraz 9 mężczyzn w wieku 20-25 lat.

Słownik języka polskiego definiuje wydarzenie jako: *to, co się stało, wydarzyło; splot okoliczności powodujących coś; wypadek, przypadek, zdarzenie*¹.

Rozpoczynając analizę zebranego materiału, próbowałam ustalić, jak badani rozumieją dwa podstawowe pojęcia. Studenci, opisując wydarzenia osobiste, podkreślali ich emocjonalny charakter i wpływ na dalsze życie jednostki². A zatem wydarzenia osobiste według badanych to:

Szczególnie ważny fakt, który oddziałuje na życie osobiste człowieka. (M, lat 25)

Coś, co burzy spokój osobisty. (M, lat 24)

Sytuacja, która dotyczy bezpośrednio mojej osoby lub środowiska, w którym się obracam; wymaga zajęcia przez mnie pewnego stanowiska. (K, lat 20)

Sytuacja zaistniała w czasie i przestrzeni, mająca szczególne znaczenie osobiste, emocjonalne dla jednostki. (K, lat 23)

Coś, co pozostaje w pamięci na długo, gdyż wiąże się z podejściem emocjonalnym. (K, lat 26)

Wydarzenie globalne studenci określali jako dotyczące większej liczby osób, mogące wpływać na historię świata i, co ważne, relacjonowane w mediach. Według nich są to:

Sytuacje, zdarzenie odbijające się echem w skali świata, nie tylko regionu czy mojego osobistego życia. (K, lat 22)

Pewna zmiana, jakaś sytuacja, o której wie większość osób, np. mówi się o tym w TV, radio itd. (K, lat 22)

Zjawisko, sytuacja, która zawała np. Europą, światem. Zmieniła poglądy, warła pozytywny lub negatywny wpływ. (K, lat 22)

Fakt mający wpływ na postawę, myślenie i zachowanie ogółu społeczeństwa. (M, lat 25)

Wydarzenia, które swoim zasięgiem i konsekwencjami dotyczą całej społeczności ludzkiej i są wielowymiarowe, wielopłaszczyznowe np. ekonomiczne, polityczne, społeczne. (K, lat 20)

Wydarzenia osobiste z okresu dzieciństwa, jak i młodości badanych można podzielić na trzy podstawowe kategorie: rodzinne (31 wypowiedzi), edukacyjne (44 wypowiedzi) i związane z uczuciami (22 wypowiedzi).

Do wydarzeń edukacyjnych najczęściej zaliczano: pójście do przedszkola, zmianę szkoły podstawowej i średniej, czyli wydarzenia dotyczące edukacji formalnej. Opisywano też pierwsze sukcesy i porażki edukacyjne. Do osobistych wydarzeń o charakterze rodzinnym zaliczano: chorobę i śmierć bliskiej osoby, narodziny rodzeństwa oraz rozwód rodziców. Ze względu na młody wiek badanych pojawiają się również opisy

¹ *Mały Słownik Języka Polskiego*, red. S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka, Warszawa 1969, s. 922.

² W wykorzystanych wypowiedziach zachowano oryginalną ortografię i stylistykę.

pierwszej miłości czy poważnych związków. W okresie wczesnej dorosłości, oprócz wcześniej opisanych kategorii, pojawia się nowa – praca. Opisując wydarzenia osobiste z ubiegłego i tego roku, młodzi ludzie wspominali zdaną maturę i dostanie się na studia oraz nawiązanie nowych znajomości.

Nie mniej ważne były dla naszych respondentów wydarzenia globalne. W okresie dzieciństwa badanych miało miejsce tak ważne wydarzenie, jak wybuch elektrowni w Czarnobylu (15 wypowiedzi) czy upadek ideologii komunistycznej (34 wypowiedzi) i powstanie Niezależnych Związków Zawodowych „Solidarność” (15 wypowiedzi). Co charakterystyczne, za ważne studenci uznali również rozwój środków masowego przekazu. Młodość badanych została naznaczona tragedią z 11 września 2001 roku (29 wypowiedzi), ale również wejściem Polski do Unii Europejskiej (23 wypowiedzi), wojną w Iraku (13 wypowiedzi) i powodzią w roku 1997 (33 wypowiedzi). Wypowiedzi dotyczące zeszłego roku, to wspomnienia tragicznych następstw tsunami ze stycznia (22 wypowiedzi).

Jednak szczególne miejsce w wypowiedziach zajęły te dotyczące śmierci papieża Jana Pawła II (68 wypowiedzi). Podkreślano w nich, że wydarzenie globalne, jakim ona się stała, było również najważniejszym wydarzeniem osobistym (47 wypowiedzi):

Śmierć papieża, którą przeżyłem również osobiście. (M, lat 24)

Śmierć Papieża Jana Pawła II. Cały świat się zjednoczył, wrogowie pogodzili, uczucie osamotnienia i bezradności. (K, lat 20)

Śmierć Papieża Jana Pawła II. Płakałam pierwszy raz od kilku lat (od sześciu lat) i się... się modliłam. (M, lat 23)

Wydarzeniem globalnym w zeszłym roku była żałoba całego świata po śmierci papieża Jana Pawła II, które to wydarzenie dotknęło wszystkich nawet wyznawców innych religii. (K, lat 20)

Śmierć papieża Jana Pawła II. Okres żałoby trwał bardzo długo, co było ukazywane w mediach i odczuwane w życiu codziennym ludzi. (K, lat 20)

Jak zauważył M. Handeisman,

każde pokolenie ma swój własny stosunek do zagadnień, swoje zasadnicze zainteresowania naukowe narzucone przez współczesną rzeczywistość życia, swój własny sposób patrzenia. Każdemu pokoleniu rzeczywistość współczesna narzuciła inny stosunek do przeszłości i podsunęła podstawy do odmiennej syntezy³.

Każde pokolenie historyczne ma wydarzenia globalne charakterystyczne dla danego czasu i miejsca. Polscy seniorzy to pokolenie II wojny światowej, osoby dorosłe to pokolenie PRL i „Solidarności”. O pokoleniu 20-30-latków coraz częściej mówi się pokolenie JP2 (Jana Pawła II).

³ M. Handeisman, *O nasz dzisiejszy stosunek do historii porzobiorowej*, [w:] Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie, Lwów 1931, s. 26.

Poruszona wypowiedziami badanych, zadałam studentom i sobie pytanie: na ile życie i pontyfikat Jana Pawła II przemawiały do młodzieży? W drugim etapie badań wzięło udział trzydziestu trzech studentów, którzy odpowiadali na dwa pytania:

Czy pokolenie JP II istnieje naprawdę, czy też jest wytworem mediów?

Czy utożsamiam się z pokoleniem JP II?

Studenci poproszeni o wypowiedź podzielili się na trzy grupy:

- uważających, że pokolenie JP II jest jedynie wytworem mediów (18 wypowiedzi),
- uznających, że jest to namacalna rzeczywistość ich życia (13 wypowiedzi),
- zauważających rolę środków masowego przekazu i jednocześnie podkreślających, że pomogły one jedynie nagłośnić coś, co istniałoby i bez ich działań (2 wypowiedzi).

W wypowiedziach pierwszej grupy widoczne jest przeświadczenie, że w świecie mediów nie ma „świętości”, jest tylko temat, na którym można zarobić. A jeśli opiswane wydarzenie na to pozwala, to trzeba „wycisnąć cytrynę do końca”. Co ciekawe, odkrycie tego faktu nie wywołuje u młodych osób oburzenia czy chociażby zdziwienia. To świat, który istnieje tylko na ekranach telewizyjnych i monitorach komputerów. To jest świat, który znają – bez systemu wartości. Świat kolorowych obrazków, które ogląda się czasem po to, aby się pośmiać, czasem by się czymś wzruszyć, ale zawsze tylko na chwilę.

Jak widać obecnie wszyscy zarabiają na hasła JP2 i tak naprawdę nie interesuje ich pamięć po Janie Pawle II.

Uważam, że pokolenie JP II jest tworem medialnym, które ujawniło się, a może nawet powstało po śmierci Jana Pawła II. Nigdy wcześniej nie słyszałam o nim.

Dla mnie coś takiego nie istnieje realnie a jest wytworem mediów.

Na wytworzeniu „pokolenia JP II” na pewno wiele osób zarobiło duże pieniądze. Nie uważam, by noszenie różnorodnych gadżetów typu koszulki lub bransoletki było jedyną metodą uczczenia pamięci Jana Pawła II jako papieża, ale przede wszystkim Karola Wojtyły jako Polaka.

Co charakterystyczne, osoby należące do pierwszej grupy deklarują, że są ateistami, lub że nigdy nie zastanawiały się nad sprawami wiary. Żyją dniem dzisiejszym i z ironią wypowiadają się o „rozhisteryzowanych fanatykach”.

Myślę, że wiele młodych osób utożsamia się z pokoleniem JP II, ponieważ w erze globalizmu brak jest autorytetów, wartości i wydarzeń, z którymi można się utożsamiać.

W moim mniemaniu pokolenie JP II jest tworem medialnym, krótkotrwałym i powodowanym chwilowym wydarzeniem, które spowodowało traumę u niektórych osób.

Drugą grupę stanowią osoby religijne, aktywnie uczestniczące w życiu lokalnego kościoła. W ich słowach wyczuwa się dojrzały spokój. Nie ma czasu na historyczne i krótkotrwałe zrywy, bo każdego dnia trzeba pracować nad sobą i wprowadzać w czyn to, w co się wierzy. Jest w tych wypowiedziach poczucie, że system wartości

Jana Pawła II, zbieżny z wyniesionym z domu rodzinnego, może być drogowskazem na resztę życia.

Utożsamiam się z pokoleniem JP II, ponieważ zawsze wartości, jakie głosił Jan Paweł II, były w moim domu i zostałem wychowany według tych wartości. Staram się ich przestrzegać.

Pokolenie to jest rzeczywistością. Po śmierci Papieża młodzi ludzie wychowani w jego naukach zjednoczyli się i teraz kontynuują jego myśli i starają się postępować tak, jak on głosił.

Jest także chęć posiadania autorytetu moralnego, na którym można się wesprzeć, gdy świat zewnętrzny napiera ze swoją ofertą „życia łatwego i przyjemnego”.

Utożsamiam się z pokoleniem JP II. Nie tylko dlatego, że dane mi było urodzić się i żyć w tym czasie, ale dlatego także, że jest to pokolenie młodych osób, których łączą podobne idee, poglądy, ale przede wszystkim to, że jeden tak wielki człowiek dał nam wiarę i nadzieję na „lepsze jutro”.

Od dawna młodzież uznawała Jana Pawła II za ogromny autorytet, czego wyznacznikiem była zawsze obecność młodych ludzi na pielgrzymkach, światowych spotkaniach młodzieży. Młode pokolenie potrzebuje zawsze jakiegoś istotnego „punktu zaczepienia”, zewnętrznego wsparcia. Takim ogromnym wsparciem był Ojciec Święty.

Ostatnią grupę stanowią osoby, które doceniają znaczenie wykorzystywania przez Papieża Polaka środków masowego przekazu do głoszenia Dobrej Nowiny. Widzą w tej ciągłej obecności mediów w życiu Jana Pawła II praktyczny, spełniający wymagania nowoczesności i niezawodny sposób na budowanie głębokiej więzi między młodzieżą a głową Kościoła.

Uważam, że wszystkie młode osoby dla których Jan Paweł II był autorytetem, utożsamiają się. Dla mnie bez wątpienia był. Choć uważam, że pojęcie pokolenie JP II to twór medialny, nagłośniony po śmierci Ojca Świętego, nie widzę w tym nic złego... To media nadając wymiar umieraniu i śmierci Papieża skupiły uwagę młodych ludzi. Dzięki programom TV poświęconym życiu i działalności Jana Pawła II mieliśmy szansę na holistyczne spojrzenie na tego wielkiego człowieka.

Nigdy nie nazwałabym „pokolenia JP II” tworem medialnym, jest to zdecydowanie rzeczywistość i to w aspekcie dotychczasowej polityki kościoła niejako awangardowa i nowatorska. Nikt nigdy przedtem nie konstruował takiej rzeczywistości jak JP II. Czy dlatego, że nagłośniły to (tę kreację) media i były obecne w każdej chwili życia JP II, który tę rzeczywistość uprawiał zwłaszcza z młodzieżą, można nazwać ją tworem medialnym?

Interesujące jest to, jak młodzi piszą o sobie jako o członkach wspólnoty. Z jednej strony wydaje się to zaspakajać ich podstawową potrzebę przynależności, daje poczucie, że życie ma sens. Z drugiej – odczuwalna jest także chęć bycia w pełni odpowiedzialnym za swoje słowa i czyny. Młodzi zdają się mówić – to nie jest łatwe sprostać naukom Kościoła, ale bardzo się staramy.

Uważam, że pokolenie JP II to młodzi ludzie, którzy nie tylko wyznają nauki głoszone przez Papieża, ale także wcielają je w życie. Postać Jana Pawła II jest tak wielka, że bardzo nieliczni młodzi ludzie mogliby nazwać się pokoleniem JP II nie profanując świętości tego wielkiego Polaka.

Byłam w Rzymie na pogrzebie Jana Pawła II, przeczytałam wcześniej jedną encyklikę, a także staram się żyć zgodnie z normami, które nam wpajał. Po trosze utożsamiam się z tym pokoleniem, ale tak naprawdę robię wszystko dla siebie, a nie na pokaz. Po prostu każdy w sercu czuje, czy Jan Paweł II był i jest mu bliski.

W wypowiedziach studentów wciąż na nowo powracał wątek autorytetu, jakim był dla nich Papież, tego, z jaką łatwością zjednywał sobie ich serca.

Jan Paweł II potrafił działać w sposób, który przemawia naprawdę do ludzi, w sposób, który przekonywał także mnie. To nie była „gadanina” o wielkich rzeczach, ale prawdziwe słowa mądrości, płynące z serca, z troski o drugiego człowieka i słowa potwierdzone czynem, życiem. Jego osoba była niezwykle autentycznym przykładem tego, jak można kochać drugiego człowieka. Jan Paweł II, mimo tego że był postacią publiczną, potrafił budować indywidualny kontakt z człowiekiem, który go słuchał – potrafił przemawiać do serc. Potrafił budować jedność, wspólnotę, łączyć ludzi i im „przewodzić”.

Jest jednak i zaduma nad trwałością odczuć i obawa, czy życie nie zweryfikuje deklarowanych dziś chęci wytrwania w dobrym.

Dużo osób po śmierci papieża przyrzekało poprawę np. kibice piłkarscy. Czy dotrzymali przyrzeczenia?

Dojrzałam, dorastałam w obliczu Jego pielgrzymek do kraju, nauk, przesłań. Osobiście boję się tylko jednego, żeby to nie gasło we mnie z upływem czasu, z brakiem tych zewnętrznych bodźców. Po prostu z brakiem wielkiego autorytetu, jakim jest Jan Paweł II. Chciałabym by to określenie naszego pokolenia przetrwało jak najdłużej.

Dziś nie jestem w stanie określić na ile zmieniłam się, na ile moje życie jest inne, lepsze. Czy te zmiany będą trwałe.

Data urodzenia nie determinuje tego kim jesteśmy. Oczywiście mogąc żyć w czasie, gdy na Stolicy Piotrowej „rządził” Jan Paweł II jest dla mnie olbrzymim wyróżnieniem i szczęściem. Bo „Nasz Papież” rzeczywiście postrzegany był jak Ojciec, również i dla mnie. Myślę, że utożsamiam się z pokoleniem JP II, ale to czy rzeczywiście do niego należałam, okaże się za kilkadziesiąt lat.

Wśród zebranych głosów znalazł się i taki.

Pokolenie JP II to rzeczywistość. Stanowię jego część, małą cegielkę w wielkim murze. Nie pamiętam innego papieża, pewnie dlatego, że ich nie było. Podobno teraz papieżem jest Niemiec – się porobiło!!! Ale nigdy nie będzie jak dawniej.

Na ile to tylko sztubacki żart osoby znudzonej udziałem w badaniach, a na ile biograficzna rzeczywistość osoby urodzonej po 16 października 1978 roku? Dla wielu młodych osób mniej związanych z Kościołem zmiana na Stolicy Piotrowej stanowi o radykalnym zmniejszeniu zainteresowania sprawami religii. Póki mieliśmy „swojego” papieża, póty oczywiste było śledzenie jego poczynań. Mogliśmy się nim „chwa-

lic” przed całym światem. Polska była ważna, bo była ojczyzną papieża. Teraz inny naród ma swoje „pięć minut”, a my wracamy do spraw naszego zaścianka.

Na zakończenie kilka osobistych uwag autorki. Bardzo rzadko zdarza się, by „temat” sam znalazł badacza. Rozpoczynając badania nad wydarzeniami osobistymi i globalnymi, nie sądziłam, że staną się one początkiem kolejnych dociekań. Nie planowałam tych badań, ale ciekawość badacza, a przede wszystkim nauczyciela, nie pozwoliła mi nie szukać odpowiedzi na pytanie, czy pokolenie JP II istnieje, czy też jest tylko i wyłącznie produktem mediów. Okazało się, że dało mi to nowe spojrzenie na młodzież akademicką. W czasie rozmów ze studentami i w trakcie analizy zebranych ankiet na nowo ich odkrywałam. Zobaczyłam młodych ludzi, którzy zaczynają na własną rękę budować system wartości. Są refleksyjni i odpowiedzialni za swoje słowa i czyny. Nie są ideałami, popełniają błędy, czasem „idą na skróty”, ale jest w nich tolerancja dla innych i dużo życiowej mądrości. Nie muszę podzielać wszystkich ich poglądów, ale jako nauczyciel pragnę je znać i cieszę się, że mieliśmy okazję szczerze porozmawiać. To jest niezaprzeczalna wartość tych badań. Nawet, jeśli zebrany materiał badawczy nie pozwala na w pełni obiektywną odpowiedź na pytanie zawarte w tytule artykułu, to ja na własny użytek znalazłam ją i twierdzę, że istnieją osoby, które wsłuchują się w słowa Jana Pawła II i chcą zasłużyć na miano pokolenia JP II.

**JP2 GENERATION. REALITY OR MASS MEDIA ARTEFACT?
(IN THE LIGHT OF UNIVERSITY OF ŁÓDŹ STUDENT RESEARCH PROJECT)**

Summary

In the last few years the interest of social sciences in an individual human life has been growing. More and more qualitative researches of a biographical character have been published presenting the subjective perception and understanding of the world of values and experiences.

The aim of this article is to present the outcome of research: **Global and personal events** conducted as a part of the international project led by Professor Lani Bayle from University of Nantes. The aim is show different areas of social life, especially these which deeply penetrate the life of each individual. In February 2006 we started our project surveying 97 people who study pedagogy at the University of Łódź. We asked them to perform the test of unfinished statements.

The death of Pope John Paul II and students reactions to his death inspired me to run a second stage of my research described in the article.

Thirty three students answered my questions:

- Does the JP II generation really exist? Or is it a product of mass media?
- Do you identify yourself as belonging to JP II generation?

The students answering the survey can be classified into one of the three groups:

1. students thinking that JPII Generation o is merely a product of mass media (18 students),
2. students assuming t hat JPII Generation is the tangible reality of their life (13 students),
3. students noticing the significance of mass media, at the same time emphasizing the fact that media helped to amplify something what would exist without the media's contribution (2 students).